

REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

BRZOZOWSKI Czesław

z d.

s/c i

z d.

ur. 24.9.1922 w Brześć

kraj:

zm. 6.8.1992 w Londyn

kraj:

pochowany spopielony

Dane personalne

Por. 12 P.Uł.

i 11 Bat. Łączności

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 13 i 17.8.1992 - nekrologi

D. P. 13.8.92.

Ś. + P.

CZESŁAW BRZozowski

porucznik 12 Pułku Ułanów

urodzony 24 września 1922 r. w Brześciu, po długich cierpieniach zmarł w Londynie 6 sierpnia 1992 r.

Absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Materze — Włochy. Odznaczony medalami polskimi i zagranicznymi.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele NMP, 2 Windsor Road, Ealing, London W5, we wtorek 18 sierpnia 1992 r. o godz. 11, po czym o godz. 12.30 nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium.

Kochanego Męża i Ojca żegna

ŻONA

SYN Z ŻONĄ

RODZINA W ANGII, W POLSCE

I WE WŁOSZECH

Zamiast kwiatów według życzenia Zmarłego, rodzina prosi o datki na Heart Research w Hammersmith Hospital lub na odnowienie kościoła w Brześciu n. Bugiem, c/o Mrs. H. Brzozowska.

2544/2/17

D. P. 17.8.92.

Ś. + P.

por. CZESŁAW BRZozowski

oficer plutonu łączności 12 Pułku Ułanów Podolskich, ur. 24 września 1922 r. w Brześciu n. Bugiem, odznaczony polskimi i brytyjskimi medalami, zmarł w Londynie po długiej i ciężkiej chorobie 6 sierpnia 1992 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele NMP, Windsor Rd., Ealing W5, we wtorek 18 sierpnia 1992 r. o godz. 11, po czym odprowadzenie zwłok do Mortlake Crematorium.

Cześć Jego pamięci!

UŁANI PODOLSCY

Zamiast kwiatów na trumnę naszego Kolegi składamy na ręce Wdowy ofiarę na odnowienie kościoła w Brześciu n. Bugiem.

2553/2/22

D. P. 17.8.92.

Ś. + P.

CZESŁAW BRZozowski

oficer 11 Batalionu Łączności

odszedł od nas nieodżałowanej pamięci nasz Kolega, Przyjaciół, z którym przeszliśmy cały szlak zmagania w kampanii włoskiej włącznie z Monte Cassino.

Żegnaj nasz Kolego i dziękujemy Ci za przyjaźń

KOLEDZY Z 11 BATALIONU ŁĄCZNOŚCI

Msza św. zostanie odprawiona w kościele Najśw. Maryi Panny Matki Kościoła, 2 Windsor Rd., Ealing W5, we wtorek 18 sierpnia 1992 r. o godz. 11, po czym o godz. 12.30 nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium.

2551/2/24

Ś.p. por. Czesław BRZozowski

Żołnierz plutonu łączności 12 Pułku Ułanów Podolskich, odznaczony polskimi i brytyjskimi medalami. Urodzony 22 września 1922 roku w Brześciu nad Bugiem, zmarł 6 sierpnia 1992 r. w Londynie.

"Podolak" nr 149/1992

Cześć Jego Pamięci.

Odznaczony krzyżem Virtuti Militari po bitwie o Monte Cassino

Czesław Brzozowski, mąż Nusi Magier, zmarł 7 sierpnia 1992 w Londynie

Buletyn My Nr. 13/14 1992.

Rodzinom zmarłych przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

CZESŁAW BRZozowski

porucznik 12 Pułku Ułanów

urodzony 24 września 1922 r. w Brześciu, po długich cierpieniach zmarł w Londynie 6 sierpnia 1992 r.

Absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Materze — Włochy. Odznaczony medalami polskimi i zagranicznymi.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele NMP, 2 Windsor Road, Ealing, London W5, we wtorek 18 sierpnia 1992 r. o godz. 11, po czym o godz. 12.30 nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium.

Kochanego Męża i Ojca żegna

ŻONA

SYN Z ŻONĄ

RODZINA W ANGLII, W POLSCE
I WE WŁOSZECH

Zamiast kwiatów według życzenia Zmarłego, rodzina prosi o datki na Heart Research w Hammersmith Hospital lub na odnowienie kościoła w Brześciu n. Bugiem, c/o Mrs. H. Brzozowska.

2544/2/17

Z wyrazem podziwu i uznania dla Pani Nusi Magierówny-Brzozowskiej, która przez szesnaście lat uporczywie walczyła o życie chorego na serce męża Czesława, interweniując bezustannie w szpitalach w poszukiwaniu specjalistów kardiologów i nowych sposobów leczenia.

/-/ Redakcja *Biuletynu Żoł**Samboran, N. Brytania*
1993

DZIENNIK POLSKI

2 września 1992 r.

Por. Czesław Brzozowski

W dniu 18 sierpnia ze smutkiem żegnaliśmy śp. por. C. Brzozowskiego. W kościele NMP na Ealingu ks. Gorgol odprawił żalobną Mszę św. i we wzruszających słowach pożegnał kolegę szkolnego z Barbary. W krematorium żegnał w imieniu łącznościowców i kawalerzystów, przyjaciel szkoły A. Szkuta.

Czesław przedwcześnie opuścił rodzinę, przyjaciół i towarzyszy broni. Należał do bardzo młodego pokolenia w Niepodległej Polsce, które cechowały żarliwy patriotyzm, rwanie się do walki z najeźdźcami i gotowość do największych poświęceń. W tragicznym wrześniu spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny. Wojna przerwała naukę techniczną. Poprzez więzienia jako więzień polityczny, zesłany został do łagrów na Workucie. Nadludzka niewolnicza praca mocno nadwładziła Jego młodzieńcze zdrowie. Po „amnestii” dotarła do tworzącej się Armii gen. Andersa. W Palestynie uzyskał świadectwo dojrzałości i wkrótce dołączył do 2 Korpusu we Włoszech, by uczestniczyć w akcjach od Monte Cassino po Bolonię. Już jako podchorąży pełnił służbę w Baonie Łączności i z kolei w 12 Pułku Ułanów Podolskich.

Stan zdrowia stale ulegał pogorszeniu; pomimo to po demobilizacji ukończył studia w Anglii i pracował w Shellu i w British Petroleum na odpowiedzialnym stanowisku. Przeszedł szereg operacji płuc i serca, żył na „po-

życzonym czasie”. Dzięki przytomności umysłu troskliwej żony Niusi, zwykle na czas znajdował się w szpitalu i wielokrotnie wyknął się śmierci. Ostatni atak połączony z zapaleniem płuc, pomimo pieczołowitej opieki i zabiegów lekarzy-specjalistów, zakończył się tragicznie.

Stale pogarszający się stan zdrowia na skutek przeżyć łagiernych i wojennych, nie pozwolił Mu brać w pełni czynnego udziału w pracy społecznej i niepodległościowej. Mimo to dokładnie śledził przeobrażania w Kraju i na emigracji. Dzięki wrodzonej inteligencji i zdrowemu rozsądkowi, rzeczowo analizował zagadnienia i przez trafne oceny, wzbudzał ogólny szacunek i uznanie.

Ukochał rodzinny Brześć i marzył o odwiedzeniu tamtych stron. Swego, czasu głęboko przeżył wiadomość o straceniu ciężko rannego brata, żołnierza AK przez siepaczy UB. Dumny był z jego postawy w obliczu wyroku. Odczuł zgon osamotnionej i zbolalej Matki w Kraju. Był wiernym mężem, zapobiegliwym ojcem, głęboko wierzącym, a nade wszystko wiernym synem Rzeczypospolitej. Ura z prochami została umieszczona w Kolumbarium w podziemiach kościoła NMP na Ealingu. W obu smutnych obchodach uczestniczyło bardzo liczne grono przyjaciół i kolegów, towarzyszy broni.

Cześć i hold jednemu z najlepszych Synów i obrońców Ojczyzny.

T. Pisakowski

Por. Czesław Brzozowski

W dniu 18 sierpnia ze smutkiem żegnaliśmy śp. por. C. Brzozowskiego. W kościele NMP na Ealingu ks. Gorgol odprawił żałobną Mszę św. i we wzruszających słowach pożegnał kolegę szkolnego z Barbary. W krematorium żegnał w imieniu łącznościowców i kawalerzystów, przyjaciel szkoły A. Szkuta.

Czesław przedwcześnie opuścił rodzinę, przyjaciół i towarzyszy broni. Należał do bardzo młodego pokolenia w Niepodległej Polsce, które cechowały żarliwy patriotyzm, rwanie się do walki z najeźdźcami i gotowość do największych poświęceń. W tragicznym wrześnie spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny. Wojna przerwała naukę techniczną. Poprzez więzienia jako więzień polityczny, zesłany został do łagrów na Workucie. Nadludzka niewolnicza praca, mocno nadwładziła Jego młodzieńcze zdrowie. Po „amnestii” dotarła do tworzącej się Armii gen. Andersa. W Palestynie uzyskał świadectwo dojrzałości i wkrótce dołączył do 2 Korpusu we Włoszech, by uczestniczyć w akcjach od Monte Cassino po Bolonię. Już jako podchorąży pełnił służbę w Baonie Łączności i z kolei w 12 Pułku Ułanów Podolskich.

Stan zdrowia stale ulegał pogorszeniu; pomimo to po demobilizacji ukończył studia w Anglii i pracował w Shellu i w British Petroleum na odpowiedzialnym stanowisku. Przeszedł szereg operacji płuc i serca, żył na „po-

życzonym czasie”. Dzięki przytomności umysłu troskliwej żony Niusi, zwykle na czas znajdował się w szpitalu i wielokrotnie wymknął się śmierci. Ostatni atak połączony z zapaleniem płuc, pomimo pieczołowitej opieki i zabiegów lekarzy-specjalistów, zakończył się tragicznie.

Stale pogarszający się stan zdrowia na skutek przeżyć łagiernych i wojennych, nie pozwolił Mu brać w pełni czynnego udziału w pracy społecznej i niepodległościowej. Mimo to dokładnie śledził przeobrażania w Kraju i na emigracji. Dzięki wrodzonej inteligencji i zdrowemu rozsądkowi, rzeczowo analizował zagadnienia i przez trafne oceny, wzbudzał ogólny szacunek i uznanie.

Ukochał rodzinny Brześć i marzył o odwiedzeniu tamtych stron. Swego czasu głęboko przeżył wiadomość o straceniu ciężko rannego brata, żołnierza AK przez siepaczy UB. Dumny był z jego postawy w obliczu wyroku. Odczuł zgon osamotnionej i zbolalej Matki w Kraju. Był wiernym mężem, zapobiegliwym ojcem, głęboko wierzącym, a nade wszystko wiernym synem Rzeczypospolitej.

Urna z prochami została umieszczona w Kolumbarium w podziemiach kościoła NMP na Ealingu. W obu smutnych obchodach uczestniczyło bardzo liczne grono przyjaciół i kolegów, towarzyszy broni.

Cześć i hołd jednemu z najlepszych Synów i Obrońców Ojczyzny.

T. Pisakowski